No. 9. ROK 1846 WTOREK 13 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziewięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w mier. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
11	6	27" 6, 762	+ 0° 8	1, 53	Zachodni mocny	Pochmurno	
	2	6, 989	+ 0, 9	1, 62	„ „	Chmurno	
	10	7, 212	+ 0, 4	1, 78	ZPł. Zachodni średni	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Nro. 1.

WIZYTATOR JENERALNY
Szkół Wydziałowych i Początkowych.
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W dopełnieniu upoważnienia JW. Kommissarza Rządowego Instytutów Naukowych Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu w dniu 10 b. m. i r. do Nr 1225 sobie udzielonego; ogłasza niniejszym konkurs na posadę Nauczyciela Religii i Moralności w Szkole Wydziałowéj w mieście Chrzanowie wakującą.

Kandydaci chcący się ubiegać o wspomnioną posadę winni będą złożyć na ręce podpisanego i to najpóźniej do dnia 20 b. m. i r. 1) opis życia, 2) metrykę, 3) świadectwo dojrzałości z Liceum S. Anny, 4) świadectwa z ukończonych nauk Wydziału filozoficznego i teologicznego w Uniwersytecie, 5) nakoniec pozwolenie Rządu właściwego, jeżeli Kandydat jest zagraniczny.

Termin do uskutecznienia examinu konkursowego oznacza się na dzień 26 i 27 Stycznia b. r. 1846. Kandydat który powyższą posadę otrzyma, winien będzie pełnić obok obowiązków Nauczyciela Religii i Moralności, obowiązek Kapelana Szkoły Wydziałowéj Chrzanowskiéj, ostatnie wszelako bez oddzielnego wynagrodzenia. Pensyą etatem przeznaczoną wynoszącą 1500 złotych polskich rocznie pobierać będzie Nauczyciel z Kassy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kraków d. 11 Stycznia 1846 r.

Ferdynand *Kojsiewicz.*

Wiadomości zagraniczne.

— *Koblenz* 27 *Grudnia.* —

Dziś o godz. 5téj rano, mieliśmy nader rzadkie w téj porze roku zjawisko: przy gwałtownym zachodnim wietrze, okolica nasza nawidzona została przez straszną burzę, któréj towarzyszyły pioruny, grad i błyskawice, których czerwone światło tylko słabo przez bardzo gęsty grad przedzierać się mogło. W skutku téj burzy rzeka Mozela wystąpiła z brzegów. Już przed kilku dniami spostrzegano bardzo niski stan barometru, z którego przewidywano nadzwyczajne zjawisko natury.

— *Paryż* 26 *Grudnia.* —

Na rozkaz Króla wygotowanych ma być kilka sztuk kosztownéj broni i robót złotniczych, które jako wzajemne podarunki przesłane zostaną Cesarzowi marokańskiemu przez jego posła. Ma być dodany wizerunek Króla, gdyż Abder-Rhaman wynurzył życzenie posiadania trafionego portretu Króla Filipa.

W różnych kolegiach paryzkich podpisują adres do ministra oświecenia publicznego, dla powinszowania mu z powodu wydanego przez niego postanowienia co do urządzenia rad królewskich oświecenia publicznego. Podobne adresa mają być podpisywane i po prowincyach.

— *Dnia* 27 *Grudnia.* —

Dziś o godz. 1széj w południe, Król zagaił znowu osobiście zgromadzenie izb. Uroczystość ta odbyła się w zwyczajny sposób. Pomiędzy widzami na trybunach zwrócił powszechną na siebie uwagę indyjski Xiążę Dwarkanauth w bogatym wschodnim stroju. Wszyscy Xiążęta i Xiężniczki królewskiéj famili i byli obecni. Król, który ubrany był w pułkownikowski mundur gwardyi narodowéj, miał z tronu mowę głosem mocnym, ale mniéj głośnym jak zwykle. Mówił o interesach i pomyślności Francyi, o środkach ich osiągnienia. Daléj o przyjaznych zapewnieniach mocarstw zagranicznych, utrwalających powszechny pokój, o dowodach przyjaźni Królowéj angielskiéj, o krokach przedsięwzlętych w Algieryi,

w krajach La Plata i o traktacie przeciw handlowi niewolnikami.

Przybyło już tylu deputowanych do Paryża, że na posiedzeniu w przyszły poniedziałek przynajmniéj 350 deputowanych będzie miało udział w wyborze prezesa izby.

Na dzisiejszem przygotowawczem posiedzeniu izby deputowanych 330 członków było obecnych, między niemi Guizot, Duchatel, Dumon i Cunin Gridain. Przewodnicy politycznych stronnictw: Ledru-Rollin, Odilon Borrot, Thiers, Berryer i Dufaure, byli także obecni. Lewy środek, lewa strona i skrajna lewa połączyły się za p. Dufaure, a p. Dupin ustąpił, aby nie spowodować podzielenia głosów. Skrajna prawa strona (legitymiści) będzie najprzód głosować za p. Berryer. Ministeryalnym kandydatem jest p. Sauzet. W wyborach wiceprezesów oppozycya głosować będzie za p. Billaut. względem zaś innych kandydatów mają się jeszcze naradzić. W tymczasowem biurze izby p. Sapey jest prezesem z wieku, a czteréj najmłodsi wiekiem Sekretarzami.

— *Dnia* 28 *Grudnia*. —

Poseł Marokański przybył dziś do Paryża.

Z Tulonu piszą pod dniem 22 b. m.: Bryg *Marsouin*, który dziś z Oranu do naszego portu przybył, przywiózł z tego miasta wiadomości do dnia 15 b. m. Z Gazauat donoszą, że jenerał Cavaignac przebiegał ciągle okolice pomiędzy Tlemsen, Lalla Magrnią i owem miejscem, i że kilka pokoleń oświadczyło gotowość poddania się. Wszystko jednak co mówią o usposobieniu pokoleń, jest niepewnem; to tylko pewna, że się ściąga burza przy granicach marokańskich. Listy od oficerów, którzy są dobrze świadomi rzeczy, zapewniają, że ważne przygotowują się wypadki w téj stronie, gdzie też wszystkie czynne siły nieprzyjacielskie się gromadzą.

— *Londyn* 25 *Grudnia*. —

Sir James Graham, minister spraw wewn., przesłał do lordów namiestników hrabstw W. Brytanii okólnik, wzywający ich, aby zapełnili miejsca wakujące pomiędzy oficerami milicyi, które powinny być w zupełności norganizowane przed przyszłą wiosną. Srodki ostrożności, które rząd przedsięwziął, aby stawić czoło przyszłym wypadkom, nie ograniczają się na samych milicyach, zamierza on szczerze o obwarowaniu wszystkich narażonych punktów na brzegach Anglii. Jakkolwiek nie zanosi się na żadną wojnę, dobrze jednak być przygotowanym na wszelkie wypadki. W tym to widoku wyspy rozsiane przy naszych brzegach będą kolejno postawione w stanie obronnym. Prócz wyspy Jersey, która już przez fortyfikacye zabezpieczoną została, wszystkie inne wyspy w téj okolicy będą wkrótce zaopatrzone w działa ciężkiego kalibru. Postanawiając te środki, idziemy tylko za przykładem jaki nam daje Francya, która w téj chwili wznosi kilka warowni na wyspie Sauzey, panującéj jak wiadomo, w kanale; toż samo w St. Malo i innych portach francuzkich z téj strony.

— *Dnia* 26 *Grudnia*. —

Na onegdajszem posiedzeniu rady tajnéj oznaczono ostateczne otworzenie Parlamentu na dzień 22 stycznia.

Nowy gabinet pana Peel nie jest jeszcze uzupełniony. Lord Ellenborough ma zostać Prezesem Rady tajnej w miejsce zmarłego Lorda Wharncliffe, Pan Peel obchodzić ma święta Bożego Narodzenia na wsi, w Drayton Manor, dokąd już wyjechał; zdaje się więc, iż gabinet jego jest już ustalony.

Wydany niedawno okólnik ministra spraw wewnętrznych, nakazujący uzupełnienie sztabów pułkowych w milicyi, posłużyć może za potwierdzenie wiadomości, że szczerze zajmują się uruchomieniem pułków milicyi, których w Anglii jest 129. Według dzienników ministeryalnych, dzieje się to w tym celu, aby pułki liniowe mogły być użyte do wzmocnienia wojska w Nowéj Zelandyi i Kanadzie.

— *Dnia* 27 *Grudnia*. —

Przyczyny ostatnich gabinetowych zmian nie są jeszcze w zupełności wyjaśnione, i dla tego rzeczywista miara modifikacyi praw zbożowych, które właśnie same zpowodowały przesilenie, nie jest wiadoma. Wiadomo wprawdzie, że pomiędzy torysowskiemi ministrami nastąpiła zgodność, ale nie wiemy względem jakich punktów i która część gabinetu stała się powolniejszą.

Wczoraj rano w Liwerpoolu rezerwoar dostarczający dla miasta wody, i będący wymiaru na 250,000 galonów, pękł w chwili gdy w dwóch trzecich częściach był napełniony, i spowodował tak nagłą powódź tak w samym gmachu tego zakładu jak i w sąsiednich domach, że te znacznie są uszkodzone; kilku ludzi utopiło się, a nawet w ulicach kilka osób przez wodę uniesionych zostało. To zdarzenie objawił huk jakby piorunu, który przeraził mieszkańców sąsiednich.

Towarzystwo przyjaciół utrzymania pokoju podało do ministerstwa przedstawienie, zawierające protestacyę przeciw wszelkim projektom wojny z Stanami Zjednoczonemi o krainę Oregon.

Rząd brazylijski przesłał protestacyę przeciw aktowi uchwalonemu w r. z. przez parlament angielski, który postanowił, aby brazylianie trudniący się handlem niewolnikami, uważani byli za piratów, a jako tacy byli sądzeni przez sądy angielskie w razie ich ujęcia.

— *Madryt* 20 *Grudnia*. —

Espanol donosi w korrespondecyi z Paryża, iż nadzwyczajny goniec Księcia Montebello przywiózł tam z Neapolu zezwolenie Króla Neapolitańskiego na zaślubianie się Hr. Trapani z Królową Izabellą. Król. Krystyna zaraz po otrzymaniu téj wiadomości wezwała do siebie Prezesa Rady Ministrów, p. Martinez de la Rosa i

Księcia Riauzares i długą z niemi odbyła naradę.

— *Ameryka.* —

O północno-amerykańskiej lądowej i morskiej sile zbrojnej, czytamy w pewnem niemieckim piśmie następujące wiadomości: Marynarka północno-amerykańska posiada tak mężny i światle ukształcony korpus oficerów, jakiego zapewne nie łatwo znaleźć gdzieindziej, ludzie nadzwyczajnie czynni i śmiali, okręty jaknajporządniej i najczyściej utrzymane. Porównywając amerykańskie, angielskie i francuzkie okręty, można się przekonać, iż największy nieład i największa niechlujność panuje na angielskich, najlepszy zaś porządek i najtroskliwsza schludność na amerykańskich okrętach; wszyscy majtkowie są Amerykanie. Armia składa się z dzielnego korpusu oficerów, ukształconych w szkole wojennej w Westpoint, która być może, odznacza się nieco arystokratycznym duchem, lecz z tem wszystkiem wybornych oficerów dostarcza. Resztę wojska tworzą zwerbowani ochotnicy, pomiędzy któremi jest najwięcej Niemców i Irlandczyków; pierwsi bywają zawsze ulegli i posłuszni, ci zaś krnąbrni i uporczywi; sami Amerykanie uchodzą za najgorszych żołnierzy. System kar cielesnych utrzymuje się tylko w armii morskiéj; ztąd mówią oficerowie od marynarki, iż gdyby nie *kot* (dziewięciorzemienna dyscyplina), toby żaden uczciwy człowiek na okręcie nie służył, bo musiałby sam jeden, wszystkę służbę wypełniać. W armii lądowéj zaprowadzono poprawny system francuzki, którego jednak przy tak różnorodnéj massie, ściśle zachować niepodobna. Dezercya bywa tylko 50ciu kijami karana. Surowszemi wydają się kary robocze, ponieważ dłużéj trwają; największą zaś trwogą przejmuje kara długiego, samotnego więzienia. Zważmy przytem uciążliwe marsze, na jakie armia amerykańska ciągle jest wystawiona, nieustanne wycieczki w krainy dzikich Indyan, przepełnione borami i bagnami, gdzie po kilka tygodni amunicye i żywność dźwigać z sobą potrzeba, a przyznamy, iż służba téj armii nie jest wcale zabawką. Z téj przyczyny nie są tam żołnierze nieustannemi musztrami męczeni, jak niegdyś w Europie, chociaż przy odbywanych niekiedy przeglądach niezgorszą postawę mają. Konnica północno-amerykańska nie znajdzie sobie równéj: artylerya ze swemi lekkiemi działkami, które tylko 20stu ładunkami są opatrzone, a wyśmienicie parą koni w galopie uwiezione być mogą, odznaczają się zwinnością i obrotnością, która jak znawcy twierdzą, ma być jedyną w swoim rodzaju. Co się tyczy owéj liczby ładunków, ta w walce z Indyanami zawsze dostateczną się okazała, gdyż Indyanie pierzchają zwykle od pierwszego wystrzału.

Rozmaitości.

BRONOWICE.

Powiastka historyczna.

(Ciąg dalszy.)

Cośkolwiek!... to dobrze...: A pamiętasz jakeście jechały z Podkomorzyną na odpust do Łowicza... kto był z wami?

Pamiętam!.. pamiętam kochana Hanusiu!..

Ot widzisz!... ja nią jestem, ja siostra Opacka... kochana Hanusia!... Drogie moje dziecie! jakże jestem szczęśliwa że cię znalazłam.

Dziewica rzuciła się w objęcia matrony, i z całym wylaniem uczuć obsypywała całunkami towarzyszkę wspomnień dziecinnych.

Więc jesteś sama moja, kochana Basiu?

Ach tak sama! mam tylko poczciwą Katarzynę, sługę Podkomorzyny, która mię tu oddała, ale i ta nieboga bardzo chora, przysłała dziś najemną kobietę--chodziłam ją odwiedzać, i prosiłam Najświętszéj Panny aby dodała jéj zdrowia, bo to moja jedyna opiekunka.

Tu dziewica zaczęła opowiadać stratę rodziców... Podkomorzyny, i płakała tak rzewnie, boleśnie, łzami serca. Siostra Opacka nie odejmowała chustki od oczu, i słowami współczucia koiła jéj żale i przyrzekała jéj opiekę...

Biedna Basia ulżyła swojéj niedoli, już nie sama jedna na świecie, już ma opiekunkę, która nad nią będzie czuwać, popieści, pocieszy; -- przylgnęła do niéj całym sercem, bo w niéj widziała drugą matkę, a sierota, jakże jéj nie miała pokochać.

Tak rozmawiali godzinę jedną i drugą... i już klasztorny dzwonek wezwał na wieczorne pacierze, kiedy wśród wspólnego żalu pożegnały się obiedwie, i siostra Opacka wyszła, zapewniwszy dziewicę, że ją codziennie nawiedzi.

Basia została sama.. jakaś tęschna rzewliwość obległa jéj serce, i wycisnęła nowe łzy, -- czy radości czy żalu?.. może obojga razem.. bo na ten raz wszystkie uczucia zmieszały się w jedną całość... w jedną myśl, żu już nie sama na świecie...

II.

Za Lublinem, na wprost zamku nad brzegami Bystrzycy, stawiają jakąś budowę a stawiają z pośpiechem, mnóstwo robotników pracuje bez wytchnienia. Sam pan Wojewoda Lubelski (*) często gęsto zajeżdża, zachęca i nagradza. Pan możny, ma pełne kieszenie, to i nagroda łakoma i obietnice nie na słowach się skończą, a robota jak idzie tak idzie. Czasem i Król Jegomość, wracając z łowów albo z przejażdżki, zajrzy do Bronowickiego dworu i lubi patrzyć jak piętrzą się mnogie ściany, jak robota zbliża się już do końca, a pan Wojewoda kontent, bo on odebrał Królewski rozkaz postawienia dworcu w Bronowicach, i nie zaspał rozkazu..

Do Lublina przyjechał Piotr Zborowski, Wojewoda Sandomierski, i stanął gospodą u OO. Bernardynów, a z nim liczni dworzanie. Pan Wojewoda wysela ich w różne strony, i każe się dowiadywać o jakąś dziewicę, którą Podkomorzyna Wołyńska zostawiła w klasztorze, ale w którym, to mu nie było wiadomo. Próżne poszukiwania,

*) Mikołaj Maciejowski.

słudzy nie mogą nic zasłyszyć, oprócz tego, że w klasztorze Panien Wizytek mieszkała jakaś dziewica, która przed kilką dniami wyjechała ze swoją krewniaczką siostrą Opacką, jak mówiła Przełożona klasztoru, ale dokąd nie można było powziąść wieści.

* * *

W Bronowicach w nowo wystawionym dworze, mieszka jakaś matrona z urodziwą dziewicą, nie ma ani sług ani dworzan, tylko straże rozstawione w około bronią przystępu i nikt też tam nie zajrzy, tylko co wieczór, jak już dobrze zamierzchnie, przyjeżdża samotrzeć konno jakiś pan, i za bramą zostawia dwóch towarzyszy; a sam idzie do dworu, potem w parę godzin powraca, wyjeżdża, a w dworcu światła gasną i cicho jak w grobie, tylko młyn na Bystrzycy swoim swarliwym bełkotem, drażni się z okoliczną głuchotą, i odzew straży ponuro budzi echa.

* * *

Słońce czerwono zeszło i na tle sklepienia zostawiło swoje ślady. Wiatr dął gwałtownie, xiężyc brodził w zaspach szarych chmur, jakby toczył z niemi zaciętą walkę o pierwszeństwo.

W oknie Bronowickiego dworcu stała jasnowłosa dziewica, i tęschnem oczkiem patrzyła ku Lublinowi, a w jéj spojrzeniu można było dostrzec jakieś miłe oczekiwanie. Patrzyła i dostrzegła, jak przed bramę zajechało trzech jeźdzców i poskoczyła włożyć śliczny naszyjnik, który on jéj darował, a który tak ślicznie zdobi bielutkie łono. Weszła druga niewiasta.

Basiu przyjechał nasz przyjaciel..

Drzwi się otworzyły, wszedł mężczyzna gładkiéj postawy. Dziewica uderzyła w pulchne rączki i z dziecinną poufałością pobiegła go powitać, uścisnąć przyjaciela, a może w téj chwili kogoś więcéj, bo jéj serce już biło innem uczuciem, uczuciem miłości,... dla tego którego poznała przyjacielem.... i kto wie, bo któż dokładnie pojmie dziewicze serce, czy nie chciała choć tajemnie, choć z wstydliwym rumieńcem, aby zmienił nazwisko i nazwał się kochankiem. Może tę myśl odpychała od siebie, może nie chciał jéj przypuścić, a jednak ona wyłącznie zajmowała jéj wyobraźnię, i jak natrętna towarzyszka chodziła w ślady za jéj sercem.

[Dokończenie nastąpi.]

Groch dojrzewający w 7miu tygodniach.

Radca Stanu i Jeneralny Sekretarz Tow. Rolniczego Petersburgskiego, p. Dshunkowskoi, uprawia w okolicy Petersburga, groch tak szybko wegetujący, iż przez 7 tygodni dojrzewa najzupełniéj. Kiedy więc zależy na posiadaniu wczesnego żniwa--jak to np. w roku następnym będzie miało miejsce--uprawa tego grochu nieocenione przynieść może korzyści; wysiany bowiem niechby w drugiéj połowie kwietnia, dojrzewa w pierwszych dniach; a najdaléj, w pierwszéj połowie czerwca. Nadto w ciągu jednego lata można go siać 2 razy; a skoro tylko pora czasu cośkolwiek sprzyja, wyda on plon znaczny, jak to już doświadczenia sprawdziły. (I ten gatunek grochu można posiadać za pośrednictwem Kantoru urządz. dóbr i lasów w Warszawie przy ulicy Senatorskiéj N. 471. Prócz tego gatunku można nabyć wiele innych gatunków w nader rozmaitych kolorach.

Znaki i przepowiednie niemieckie.

Kiedy sługi zaczynają jeździć, jest to znak, że ich Pryncypał wkrótce pieszo chodzić będzie. Jeśli artysta w swojéj sztuce ma powodzenie, jest to znak, że jest cudzoziemcem. Jeśli panna ma wiele adoratorów, jest to znak, że nigdy męża nie dostanie. Jeśli chory nie chce zażywać lekarstw, jest to znak, że jeszcze żyć pragnie. Jeśli ludzie narzekają na duch czasu, jest to znak że mają wiele czasu a mało ducha.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 12 do dnia 13 Stycznia.

Wodzicka Zofia hr., Wodzicki Franciszek hr., Sołdraczyński Franciszek ob., Badeni radca stanu ces. ros., Olszewski Teobald, z Polski; -- Badeni Kazimierz hr., Strażyński Alfred ob., Dobrzyjałowski Antoni, Scherer Ernest, Adwentowska Marya ob., Brześciański Roman ob., z Galicyi; -- Blumenthal Eugeni, Streich Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Górski Ludwik ob., Ostrzeszewicz Faustyn ob., do Polski; -- Sieburger Robert, Działyński Tytus hr., Stasiński Józef, Wechowski Józef; Blumenthal Eugeni, Lekczyński Jan ob., do Galicyi; Skutsch, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 54.

DYREKCYA POLICYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa niewiadomego właściciela, aby w trzech miesiącach, zechciał się zgłosić po odbiór taczek, od osoby podejrzanéj odebranych.

Kraków d. 10 Stycznia 1846 r.

Dyrektor Policyi
Kroebl.
Sekr. *Ducilłowicz.*

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: stolarszczyzna, zwierciadła zegar z kurantami, fortepiano, landszafty, odzież męzka, kobieca, bielizna, oraz różne sprzęty domowe, będą d. 16 b. m. i r. o godzinie 10 z rana przed Sukiennicami M. Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane..

Kraków d. 12 Stycznia 1846 r.

Dziarkowski K. S.

Doniesienie prywatne.